

760 LAT PRACY W WINNICY PAŃSKIEJ

Początki klasztoru krzeszowskiego sięgają odległych stuleci. Jego fundatorką była księżna Anna, wdowa po poległym pod Legnicą w 1241 r. księciu Henryku Pobożnym. Z zachowanego dokumentu z 8 maja 1242 r. wynika, że księżna za zgodą swojego syna Bolesława Rogatki przekazała czeskim benedyktynom z Opatowic zalesiony teren w rejonie obecnego Krzeszówka zwany Cressoborem. Z eksploracji wykopaliskowych, które przeprowadzono w pierwszej połowie XIX w. w bliskim sąsiedztwie kościoła pw. św. Wawrzyńca w Krzeszówku wynika, że czescy benedyktyni przystąpili do wstępnych prac budowlanych, gdzie rzeka Zadrna wpada do Bobru. Budowli tej jednak nigdy nie ukończyli. Miejskowa legenda wyjaśnia przyczyny braku zainteresowania czeskich zakonników wspomnianą posiadłością.

Według niej, zbyt ostry klimat oraz głusza leśna miała odstraszyć od osiedlenia się na tym terenie. Prawa do niej nabył książę świdnicki Bolko I w lipcu 1289r. Tego samego roku jesienią przekazał posiadłość wraz z trzema wiejskimi osadami henrykowskiemu cystersom, którzy wkrótce przystąpili do budowy nowej świątyni oraz prowizorycznych pomieszczeń dla przyszłych mnichów. Aby zorganizować życie klasztorne w nowo powstającej placówce, opat henrykowski wysłał swego zastępcę Teodoryka wraz z dwunastoma współbraćmi. Kroniki krzeszowskiego klasztoru wymieniają go jako pierwszego opata.

Aktu konsekracji nowo wzniesionej świątyni dokonał ówczesny biskup wrocławski Jan Romka 8 września 1292r. Oddanie do kultu religijnego nowo wzniesionej świątyni nie zakończyło prac budowlanych. Trwały one aż do roku 1296. Jednym z wielu dobrodziejów krzeszowskiego konwentu była żona księcia Bolka I Beatrycze. Podarowała ona krzeszowskim mnichom 14 wsi oraz osadę miejską - Lubawkę Śl. Potwierdzenia krzeszowskiej fundacji dokonał papież Jan XXII w roku 1318. Z upływem lat dobra klasztorne powiększały się również drogą transakcji handlowych. Jedną z nich był zakup miasta Chełmska Śl. w roku 1343 przez opata Mikołaja II. W chwili jego śmierci stan posiadania opactwa wynosił 30 wsi oraz dwa wspomniane miasteczka.



*Ołtarz główny krzeszowskiej bazyliki z obrazem Matki Bożej Łaskawej,
Fot. Franciszek Grzywacz*

Niecodziennym wydarzeniem w dziejach tutejszego konwentu był pobyt w nim cesarza Wacława IV, który przybył do Krzeszowa w 1404 r. w celach ekspiacyjnych, po wydaniu wyroku na kapelana swojej żony - św. Jana Nepomucena. Monarcha ten, rozumiejąc trudną sytuację materialną opactwa, zwolnił je od uciążliwego obowiązku aprowwazyjnego dla stacjonującego w jego dobrach rycerstwa niemieckiego. W okresie panowania tego władcy dobra klasztorne powiększyły się o dwie prepozytury: w Cieplicach Śl. i Wierzbnie k. Świdnicy.

Dramatycznym epizodem w dziejach XV-wiecznego krzeszowskiego eremu okazała się zbrojna inwazja oddziałów husyckich na Dolny Śląsk w latach 1426-1432. Tragicznym okazał się październik 1426 r. Jedna z krzeszowskich ksiąg zmarłych określa go jako straszną wojnę husycką. Księga podaje, że hu-syci rozwścieczeni brakiem sukcesów wojskowych przy obleganiu dobrze ufortyfikowanej Kamiennej Góry w październiku tego samego roku starali się powetować porażkę, atakując bezbronny militarnie krzeszowski klasztor. Pastwą ognia padło przede wszystkim drewniane wyposażenie wnętrza klasztornych cel.

Z ogólnej pożogi cudem została uratowana, czczona w opactwie od XIII w. ikona Matki Bożej Łaskawej. Według relacji XVII-wiecznego śląskiego kronikarza Mikołaja Heneliusa, jeden z krzeszowskich mnichów w obawie przed profanacją cudownej ikony umieścił ją pod posadzką w zakrystii miejscowej świątyni. Miejsce jej przechowania było nieznane przez przeszło 200 lat, ponieważ zakonnik, który ją ukrył, został zabity przez oddziały husyckie.



Prospekt organowy w kościele św. Józefa, Fot. Franciszek Grzywacz

O okrucieństwie oddziałów husyckich plądrujących opactwo mogło świadczyć zamordowanie przez nich 71 miejscowych mnichów. Wydarzenie to po przeszło 300 latach upamiętnił Wilhelm Neunhertz, wnuk Michała Willmanna. Na fresku umieszczonym na południowym skrzydle transeptu w krzeszowskiej bazylice przedstawił scenę męczeńskiej śmierci mnichów. Sam zaś opat Mikołaj V w obawie przed utratą życia schronił się w Świdnicy. Przebywał w niej aż do swej śmierci w 1431 r. Pozostali jego współbracia znaleźli schronienie w innych śląskich placówkach cysterskich.

Po ucieczce opata Mikołaja V klasztor krzeszowski przez 14 lat był całkowicie wyludniony. Nowy opat Michał II wybrany wiosną 1440 r. w Świdnicy wraz ze swoimi współbraćmi wrócił do klasztoru latem tego roku. Po przybyciu do Krzeszowa niezwłocznie przystąpił do prac remontowych na terenie świątyni. Nadzór nad pracami budowlanymi został zlecony świdnickiemu muratorowi Wawrzyńcowi

Clainhosenowi. O pracach budowlanych prowadzonych w świątyni informowała świdnicka Księga Miejska pod datą 1446 r., trwały one ze względu na ogrom zniszczeń ok.20 lat. Równolegle były prowadzone prace murarskie na terenie zrujnowanych zabudowań klasztornych. Odbudowany klasztor, jak i miejscowa świątynia zostały poświęcone 14 lutego 1454 r. Przygraniczne położenie opactwa pozwalało przypuszczać, że klasztor przeżywał w połowie XV stulecia ciężkie chwile. W roku 1459 ówczesny opat Jan VI w obawie przed sekularyzacją zdecydował się, podobnie jak inni przełożeni klasztorów śląskich, na złożenie hołdu lenniczego czeskiemu królowi Jerzemu Podiebradowi. Panowanie królów węgierskich nie przyniosło klasztorowi upragnionego spokoju. Konwent krzeszowski, jak i inne klasztory śląskie, musiał świadczyć znaczne sumy na rzecz prowadzonych wojen z Turcją. Wraz z reformacją spadła liczba powołań zakonnych. Trend ten dotknął również opactwo krzeszowskie. Dla podniesienia prestiżu politycznego i kościelnego na Śląsku papież Paweł III nadał w 1574 r. opatowi krzeszowskiemu przywilej noszenia insygniów biskupich: infuły, pastorału i pierścienia. O politycznej roli krzeszowskich opatów na Śląsku w połowie XVI stulecia mógł świadczyć fakt, że jeden z nich, Mikołaj VII Rupert, w imieniu cesarza austriackiego Maksymiliana II witał 1574 r. Henryka Walezego przebywającego przejazdem w Lubawce w drodze do Polski celem objęcia korony królewskiej.



Kościół św. Józefa w Krzeszowie

Defenstracja praska z roku 1618 dała początek ogólnonarodowemu powstaniu czeskich protestantów przeciwko katolickiej Austrii. Czescy luteranie na swojego władcę wybrali przywódcę Unii Ewangelickiej, palatyna reńskiego Fryderyka. Monarcha ten nałożył na opactwo krzeszowskie ogromną jak na owe czasy kontrybucję. Klęska Fryderyka pod Białą Górą 8 listopada 1620 r. uchroniła klasztor krzeszowski od zapłacenia tej kwoty. Wybór Fryderyka na króla Czech spowodował uaktywnienie się protestanckiej ludności mieszkającej w dobrach opactwa krzeszowskiego. Według księgi miejskiej z Chełmska Śl. z grudnia 1620r. w tym mieście doszło do tumultu miejscowych mieszczan skierowanego przeciwko krzeszowskiemu klasztorowi. W następstwie tych religijnych zamieszek 29 grudnia tego roku został zabity ówczesny opat krzeszowski - Marcin Clevei.

Tragicznie zmarły opat nie zdążył dokończyć prac remontowych przy zachodnim skrzydle klasztoru, zniszczonym podczas nocnego pożaru 6 grudnia 1620 r. Prace budowlane miał kontynuować jego następca Georg II Hennig.

W ciągu jego krótkich rządów, liczących zaledwie 21 miesięcy, opactwo przeżywało późnym latem 1622r. niszczycielski pochód lisowczyków pod wodzą księcia węgierskiego Gabora Bethlena. Śmierć opata Georga II Henniga nie przerwała prac remontowych. Równocześnie z nimi były prowadzone prace renowacyjne wewnątrz tutejszego kościoła. Podczas prac budowlanych na terenie zakrystii pod jej posadzką przypadkowo natrafiono na skrzynkę zawierającą obraz Matki Bożej Łaskawej, ukrytą w 1426 r. przez jednego z tutejszych mnichów podczas najazdu husyckiego na opactwo jesienią 1426 r.

W dziesięć lat po niszczycielskim pochodzie lisowczyków bogactwo stało się ponownie obiektem grabieży i dewastacji, tym razem przez przebywające na terenie Dolnego Śląska ciężkie wojska Brandenburczyków i Sasów. 6 grudnia 1632r. oddziały zbrojne splądrowały zabudowania klasztorne i miejscowy kościół. W roku najazdu Brandenburczyków i Sasów ówczesny opat Walenty Ruling był zmuszony wraz z całym konwentem trzykrotnie opuszczać klasztor. Na mnichach wymuszono kontrybucję w wysokości wielu tysięcy talarów.

Rok 1633 w dziejach opactwa krzeszowskiego znany jest pod nazwą *rok szwedzkiego*. Wojska Gustawa Adolfa po wkroczeniu do Niemiec w 1630 r. na

Dolny Śląsk przybył, wiosną 1633 r. Jeden z tych oddziałów pojawił się w Krzeszowie 4 czerwca tego roku. Jego pobyt okazał się w swych skutkach dla opactwa bardzo tragiczny. Przekazy z roku 1633 mówią o pożarze, który strawił więźbę dachową świątyni. Wojska szwedzkie, plądrując klasztor, wzniciły pożar na terenie klasztornej biblioteki. Pastwą żywiołu padły znajdujące się w niej cenne manuskrypty posiadające sześćsetletnie metryki. Z ogólnej pożogi udało się uratować organy tutejszej świątyni opackiej oraz znajdujące się w klasztornym archiwum, kroniki i dokumenty. Szkody poczynione przez pożar zostały naprawione w roku 1638.

30- letnim zmaganiom militarnym w Europie w latach 1618-1648 położył kres zawarty w roku 1648 pokój westfalski. Zapoczątkował on czas upragnionego pokoju dla umęczonych wieloletnią wojną narodów Europy. Natomiast lata odnowy religijnej i odbudowy gospodarczej opactwa krzeszowskiego miały nastąpić w roku 1660 po objęciu urzędu opata przez Bernarda Rosse (1624-1696).

Bernard Rossa był znany ze swej kontrreformacyjnej działalności. W roku 1667 zdecydował się na wydalenie 1240 mieszkańców wyznania ewangelickiego ze wsi klasztornej Przedwojów k. Kamiennej Góry. Na ich miejsce sprowadził osadników wyznania katolickiego z Czech, Łużyc i Branden-burgii. Rossa, przystępując do restytucji katolicyzmu wśród poddanych opactwa, zarządził misję. Opat w swej pracy ewangelizacyjnej nie ograniczył się jedynie do głoszenia płomiennych kazań, ale wraz dwoma współbraćmi kapłanami od marca do maja 1663r. podał się trudu pielgrzymiego, przemierzając wsie należące do krzeszowskiego klasztoru. Rossa, jako gorący czciciel św. Józefa, swe wysiłki ewangelizacyjne powierzył orędownictwu tego świętego. Z jego to inicjatywy przy krzeszowskim opactwie w roku 1669 powstało pierwsze na Śląsku bractwo św. Józefa. W księgach brackich natknąć się można nie tylko na nazwiska biskupów, kanoników, mni-chów różnych zgromadzeń zakonnych, ale także na wybitnych przedstawicieli ówczesnego życia kulturalnego Śląska m.in. Michała Willmanna czy znanego śląskiego poety mistyka Angelusa Silesiusa. O żywotności bractwa świadczyła jego liczebność. Przy końcu XVIII stulecia liczba jego członków wynosiła ok. 100000 osób.

Dla ożywienia życia religijnego wśród wiernych opat zainicjował w roku 1663 pieszą pielgrzymkę z Krzeszowa do Barda Śląskiego. Wzięło w niej udział ponad 600 osób. Liczba jej uczestników z roku na rok stale wzrastała. Kroniki opactwa w roku

1671 odnotowały ponad 1000 pątników. Jednym z pielgrzymów wędrującym do wspomnianego sanktuarium był sam opat.

Do kaplicy pw. św. Anny, gruntownie odbudowanej w 1686r. w czasach rządów Rossy, położonej na Krzeszowskich Wzgórzach, co roku w dniu św. Anny (święta patronalnego) z Krzeszowa wyruszała procesyjna. Opat, chcąc zaspokoić potrzeby duchowe turystów, zlecił wykonanie w krzeszowskim klasztorze ołtarza dla wznoszonej na Śnieżce kaplicy.



Wybudowana na najwyższym szczycie Karkonoszy została poświęcona przez samego opata 10 sierpnia 1681r.

Krzeszów, kościół pw. św. Józefa - ambona

W zapale pracy misyjnej opat nie zapominał o potrzebie wznoszenia nowych świątyń. W ciągu 36 lat sprawowania swego urzędu na terenie posiadłości klasztornych erygował 20 kościołów.

Przywiązywał także wielką wagę do gruntownego wykształcenia młodego pokolenia. W roku 1669 założył w krzeszowskim klasztorze trzyletnią szkołę łacińską, którą następnie w roku 1695 przekształcił w gimnazjum humanistyczne. Dbął również o jak najlepsze wykształcenie swoich współbraci. Doceniając znaczenie studiów teologicznych, za zgodą generalnego przełożonego zgromadzenia zorganizował w krzeszowskim klasztorze w roku 1667 Studium Teologiczne. Była to jedyna tego typu uczelnia na Śląsku. W jej murach pogłębiali swoją wiedzę teologiczną cystersi ze wszystkich śląskich konwentów.

O szerokich zainteresowaniach artystycznych Bernarda Rossy mógł świadczyć fakt, że do prac malarskich wystroju wewnętrznego nowo wzniesionego kościoła pw. św. Józefa na terenie krzeszowskiego opactwa zatrudnił wybitnego malarza Michała Willmanna. Przebywał on w krzeszowskim klasztorze w latach 1678-1696. Ten *śląski Rembrandt* cały swój kunszt artystyczny zawarł we freskach

umieszczonych na stropie i ścianach nowo wzniesionego kościoła pw. św. Józefa w Krzeszowie budzących do dziś podziw wśród turystów i pielgrzymów.

Inną wybitną indywidualnością artystyczną przebywającą w owym czasie w opactwie był Johann Scheffler, znany bardziej pod łacińskim pseudonimem Angelus Silesius. Ten znakomity mistrz pióra i konwertyta ewangelicki był autorem wielu wzniosłych poetyckich utworów tchnących wielką mistyką. Za pióro chwycił często sam opat Rossa. W zasobach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu można znaleźć jego drukowane prace poświęcone umiłowanej przez niego postaci św. Józefa.

O zainteresowaniach bibliofilskich wspomnianego opata świadczyć mógł fakt, że nie skąpił on środków finansowych na powiększenie zasobu klasztornej księgozbioru. Jego następcy ustawicznie powiększali zasoby miejscowej ksiąźnicy. W chwili kasacji opactwa biblioteka klasztorna liczyła ok. 13000 tomów. Większa jej część została przekazana tworzącej się Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Następcą opata Rossa, sprawującego swój urząd 36 lat dostał Dominik Geyer, przeor i archiwista krzeszowskiego klasztoru w ostatnich latach rządów poprzednika. Nowo wybrany opat należał do bardzo przedsiębiorczych osób. Za jego rządów posiadłości klasztorne powiększyły się o zamek Bolków z należącymi do niego posiadłościami ziemskimi oraz o sześć osad wielkich: Puczelnik k. Jawora, Gościszów i Łąka k. Bolesławca, Mniszków k. Jeleniej Góry.

Geyer był godnym kontynuatorem swojego wielkiego poprzednika w dziele wznoszenia nowych świątyń. Z jego to inicjatywy zostały wybudowane nowe kościoły w Starych Boguszowicach (1707 r.) k. Wałbrzycha i Witkowie Śląskim k. Kamiennej Góry.

Geyer tuż po wyborze na opata, niezwłocznie przystąpił do wyposażenia wnętrza nowo wzniesionej świątyni na terenie opactwa pw. św. Józefa. Zakupił do niej: ławki, konfesjonały, ambonę, organy oraz tabernakulum. Jako gorący czciciel św. Anny wznosił ku czci tej świętej kaplicę w pobliżu Chełmska Śląskiego w roku 1703. Z jego to inicjatyw w roku 1707 został poddany rutynowej renowacji ołtarz w kaplicy na Śnieżce. Dzięki niemu zapomniany od czasów reformacji śpiew gregoriański zaczął ponownie rozbrzmiewać nie tylko w miejscowej świątyni podczas

sprawowanych nabożeństw, ale także w klauzurowych pomieszczeniach tutejszego opactwa. Z zachowanych zapisków kronikarskich opactwa wynika, że opat wielką wagę przywiązywał do przestrzegania reguły zakonnej wśród podległych mu współbraci. Nie tylko wymagał od nich ducha ofiary, ale sam świecił dobrym przykładem. Po 33 latach sprawowania swojego urzędu Geyer zmarł 5 grudnia 1726 r. w cieplickiej prepozyturze cysterskiej.

Jego zastępcą został Innocenty Fritsch (1665-1734). Z jego osobą wiąże się dzieje budowy obecnej krzeszowskiej bazyliki. Została ona wzniesiona w latach 1727-1734. Jest ona przez znawców historyków sztuki zaliczana do najcenniejszych barokowych świątyń na Śląsku. Ta monumentalna budowla została zakwalifikowana do rejestru dziedzictwa kulturowego. Opactwo krzeszowskie przeżywało swe podniosłe chwile związane z pobytem w nim w dniach 1-5 maja 1735 r. ordynariusza wrocławskiego kard. Filipa Sinzendorfa z okazji konsekracji nowo wzniesionej świątyni opackiej.

Obecne zabudowania klasztorne zostały wzniesione w latach 1738-1790. W wymienionym czasie były prowadzone równocześnie prace budowlane przy wznoszeniu Mauzoleum Piastów Śląskich.

Opactwo po 568 latach swojego istnienia dekretem władz pruskich z 23 listopada 1810 r. przestało istnieć. Jego likwidacja miała trwać do roku 1814. Ostatni jego opat- Ildefons Reuschel pozostał w Krzeszowie jako proboszcz do swej śmierci w roku 1823. Po tym roku dawne opactwo otrzymało status parafii diecezjalnej. Stan ten miał trwać aż do roku 1919, kiedy to dawno opactwo przejęli benedyktyni czescy z opactwa Emmaus pod Pragą. Byli oni w jego posiadaniu, aż do II wojny światowej.

W ramach repatriacji niemieccy benedyktyni opuścili na stałe Krzeszów w 1946 r. Miejscowa świątynia i zabudowania klasztorne zostały przekazane polskim benedyktynom przybyłym ze Lwowa. Od 1975 r. posługę duszpasterską pełnią przybyli do Krzeszowa z Wąchocka cystersi.

Dzięki pasji historycznej Mikołaja Luttorottiego, jednego z krzeszowskich benedyktynów z lat 1919-1946, zapomniane dzieje tego monasteru na nowo przemówiły swą bogatą historią. Z chwila ustanowienia diecezji legnickiej dawne

opactwo krzeszowskie stało się głównym diecezjalnym sanktuarium maryjnym. 28 sierpnia 1998 r. wiekowe mury miejscowej świątyni i klasztorne cele ponownie były świadkami wzniosłych chwil. Związane one były z ogłoszeniem dekretu papieskiego podnoszącego miejscową świątynię do rangi bazyliki mniejszej, uzyskanego staraniem pierwszego biskupa legnickiego Tadeusza Rybaka, po pamiętnej wizycie Ojca Świętego w Legnicy i ukoronowaniu przez niego obrazu Matki Bożej Łaskawej koronami papieskimi w 1997 r.

Dawne opactwo krzeszowskie w ciągu przeszło pięciu wieków swojego istnienia przeżywało chwile upadku i rozkwitu. O latach jego świetności świadczą zachowane do naszych czasów monumentalne mury bazyliki i masywne zabudowania klasztorne. W jego szacownych murach żyli znakomici luminarze śląskiej nauki, mecenas dolnośląskiej sztuki i żarliwi animatorzy życia religijnego.

Opactwo krzeszowskie przewodziło śląskiej kontrreformacji. Opaci krzeszowscy w swej misji ewangelizacyjnej propagowali wśród mieszkańców wsi klasztornych ruch pielgrzymkowy do znanych śląskich sanktuariów maryjnych. Ożywieniu religijnemu miało służyć także założone z tutejszych klasztorze w 1669 r. bractwo św. Józefa. Podobnie jak w dawnych stuleciach, opactwo krzeszowskie stanowiło centrum życia religijnego na terenie Sudetów Zachodnich, tak i w obecnych czasach tutejsza bazylika wraz ze znajdującą się w niej wnętrzu cudowną ikoną Matki Boskiej Łaskawej jest celem coraz liczniejszych pielgrzymek. Ten zwiększający się co rok ruch pielgrzymkowy stawia krzeszowską świątynię w rzędzie takich sanktuariów, jak Jasna Góra czy Licheń.

Adolf Andrejew